

prof. zw. dr hab. Marek Mozgawa
Katedra Prawa Karnego i Kryminologii
WPIA UMCS Lublin

R E C E N Z J A

rozprawy habilitacyjnej Dr. Piotra Wiatrowskiego pt. *„Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego”* (Warszawa 2013, s. 336) oraz dorobku naukowego.

Dr Piotr Wiatrowski przedstawił pracę *„Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego”* (Warszawa 2013, s. 336), zestaw publikacji oraz dokumentację wniosku w sprawie wszczęcia postępowania habilitacyjnego (w tym autoreferat), jako podstawę oceny dorobku habilitanta.

1. Przedstawiona do recenzji praca habilitacyjna składa się z wprowadzenia, czterech rozdziałów i zakończenia zawierającego podsumowanie i wnioski.

Praca podejmuje problem badawczy istotny z teoretycznego punktu widzenia, nie pozbawiony również znaczenia dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Z uwagi na to, a także z tego powodu, że problematyka zastosowania dyrektyw interpretacyjnych na granicy prawa karnego jako takiego nie była dotąd przedmiotem opracowania o charakterze monograficznym, należy uznać, że wybór tematu rozprawy został dokonany prawidłowo.

Konstrukcja pracy jest poprawna. Autor w kolejnych rozdziałach eksponuje problem badawczy, przedstawia analizę orzecznictwa, wreszcie wyciąga wnioski. Takie jej rozplanowanie zapewnia przejrzystość wyводу. W rozdziale I Autor opisuje podstawowe dyrektywy i koncepcje wykładni prawa karnego. Wywód swój rozpoczyna od przedstawienia podstawowych dyrektyw interpretacyjnych, charakteryzując krótko poszczególne z nich w oparciu o dorobek nauki teorii prawa z nawiązaniami do wypowiedzi doktryny prawa karnego i orzecznictwa. Następnie przedstawia poszczególne koncepcje wykładni prawa karnego, opowiadając się, jak się zdaje, za

koncepcją derywacyjną wykładni, aczkolwiek wywód jego w tym zakresie pozbawiony jest deklaratywnej konkluzji, co można uznać za pewien brak. Konkluzja taka pojawia się dopiero w zakończeniu pracy. Dobrze, że Autor zajmuje ostatecznie stanowisko, szkoda jednak, że czyni to tak późno.

Rozdział II, stanowiący najobszerniejszą część pracy, dotyczy dyrektyw wykładni w praktyce interpretacyjnej Sądu Najwyższego w sprawach karnych. Autor przyjął metodę wywodu polegającą na przedstawianiu konkretnych przypadków wykorzystania poszczególnych dyrektyw interpretacyjnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Odnosząc się do kolejnych dyrektyw interpretacyjnych podjął się wskazania, jak konkretnych sprawach rozpoznanych przez Sąd Najwyższy, dyrektywy te zostały wykorzystane. Analizując poszczególne sprawy Autor referuje kolejno rozstrzygnięcie, przyjętą przez Sąd Najwyższy linię argumentacyjną, a także oceny orzeczenia w doktrynie.

Pewną usterką pracy jest to, że niekiedy ogranicza się on na do zaprezentowania linii argumentacyjnej, użytej czy to przez SN, czy przez autorów glos do prezentowanych orzeczeń, natomiast przeważnie Autor nie zajmuje stanowiska w tym zakresie, co powoduje, że wywód staje się w gruncie rzeczy przede wszystkim relacją z orzecznictwa. Tymczasem szereg podniesionych przez Autora zagadnień wartych jest zajęcia stanowiska.

Na przykład analizując wykorzystanie dyrektyw semantycznych w postanowieniu SN z 9 marca 2006 r. (V KK 271/05), przy wykładni pojęcia „krótkie odstępy czasu” Autor ograniczył się do wskazania, jakie względy skłoniły SN do przyjęcia zaprezentowanej w orzeczeniu koncepcji, a także jakie zastrzeżenia pod adresem tego orzeczenia zgłosił A. Zoll w glosie do niego. Wydaje się, że Autor krytycznie odnosi się do tego orzeczenia, skoro stwierdza (s. 62), że: „posiłkowanie się definicją powstałą nawet na gruncie innej gałęzi prawa, ale wyraźnie sformułowaną dla innych potrzeb, wymagałoby przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy rozważań o charakterze systemowym, funkcjonalnym i celowościowym, czego zabrakło i brak ten naraził rozstrzygnięcie na słuszną krytykę”. Sam Autor jednak nie prowadzi takiej analizy, ograniczając się do przytoczenia zastrzeżeń podniesionych przez A. Zolla, w tym zwłaszcza stwierdzenia, że istnienie w art. 6 § 2 k.k.s. znamienia działania z wykorzystaniem nadarzającej się sposobności wpływa na interpretację znamienia „krótkich odstępów czasu”. Wydaje się, że stwierdzenia takie to za mało, tym bardziej, że na stronie 63 akceptująco przywołuje myśl L. Morawskiego, że w wypadku, kiedy istnieje definicja

ustawowa zawarta w jednym akcie normatywnym, a ustawodawca nie ogranicza wyraźnie jej zasięgu, ani też nie sprzeciwiają się temu cele regulacji, można ją stosować na gruncie innych aktów prawnych, a nawet różnych gałęzi prawa. Wydaje się, że stwierdzenie to jest nieco sprzeczne z tym, które Autor wypowiedział poprzednio. Oczywiście jest, że Autorowi wolno prezentować pogląd odmienny od prezentowanego przez Sąd Najwyższy, niemniej powinien go szczegółowo uzasadnić, czyniąc to, czego brak zarzucił Sądowi Najwyższemu, to znaczy dokonując w tym zakresie wykładni.

Podobnie nie do końca zadowolają wywodu Autora w zakresie stosowania przez Sąd Najwyższy dyrektywy języka specjalnego nieprawniczego w zakresie orzekania o warunkowym zawieszeniu kary łącznej (s. 74 - 77). Autor szczegółowo przytacza argumenty użyte w orzeczeniach SN i w niektórych glosach do nich opublikowanych, jednak uchyla się od zajęcia własnego stanowiska. Tylko częściowo można to usprawiedliwić faktem, że praca nie dotyczy samej wykładni przepisów prawa, lecz analizy metod w niej stosowanych. Wydaje się, że dla osiągnięcia celu, jakim jest dokonanie oceny sposobu stosowania dyrektyw interpretacyjnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego konieczne byłoby wskazanie w analizowanych przypadkach właściwej metody rozwiązania i narzędzi służących do jego osiągnięcia. Autor jednak tego nie czyni.

Podobnie zabrakło wyartykułowania własnego stanowiska w zakresie oceny charakteru środka obezwładniającego (s. 97), gdzie Autor ogranicza się do przytoczenia uzasadnienia stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy i glosatorów, nie próbując ostatecznie zająć stanowiska.

Ogólnie należy zauważyć, że wywody zawarte w rozdziale II wskazują na bardzo dobrą orientację Autora w orzecznictwie Sądu Najwyższego i dużą wiedzę w zakresie posługiwania się poszczególnymi metodami wykładni. Przyjęta przez niego metoda prezentowania orzeczeń sądowych pod kątem wykorzystania w nich poszczególnych dyrektyw wykładni prawa materialnego dodaje pracy przejrzystości. Wskazane wyżej przypadki, kiedy Autor nie zajmuje stanowiska lub uzasadnia zajęte stanowisko zbyt zdawkowo nie są regułą, jednak zdarzają się.

Nie do końca przekonujące są wywody Autora odnoszące się do zakazu wykładni synonimicznej, zwłaszcza na s. 115, gdzie dopuszcza on synonimiczną wykładnię pojęć „przemoc wobec osoby” i „gwałt na osobie”. Nie jest wystarczającym stwierdzeniem, że takie rozumienie tych pojęć zapewnia spójną wykładnię ze względu na wynik wykładni systemowej.

Stwierdzenie to, nie poparte żadnym bardziej szczegółowym uzasadnieniem, jest w gruncie rzeczy nieco gołosłowne. Ostatecznie można na jego podstawie przypuszczać, że Autor jest skłonny przyjmować niekiedy dosyć dowolną interpretację, jeżeli uważa, że zapewnia ona wykładnię zgodną z kryminalnopolitycznymi założeniami przepisu. Należy zauważyć, że wykładnia systemowa nie wydaje się przemawiać za przyjęciem interpretacji proponowanej przez Autora, wydaje się, że akcent winien w danym wypadku być położony raczej na wykładni celowościowej.

Nie całkiem przemawia do mnie pogląd odnoszący się do konieczności wzajemnego usytuowania przepisów ogólnego i specjalnego w tekście ustawy w taki sposób, że przepis ogólny poprzedza szczególny (s. 127 – 128). Wydaje się, że jest to pogląd zbyt schematyczny, o wzajemnym stosunku dwóch przepisów, tradycyjnie określanym jako stosunek ogólności – szczególności nie decyduje w żadnym wypadku umiejscowienie ich w treści, a stosunek unormowań. Dotyczy to zwłaszcza przepisów kodeksu karnego, którego część szczególna jest usystematyzowana według rodzajowych przedmiotów ochrony, a zatem według reguły, która może wyznaczać wzajemne umiejscowienie przepisów według reguły abstrahującej od ich wzajemnego stosunku. Wewnątrz poszczególnych rozdziałów stosunkowo często występuje prawidłowość polegająca na tym, że przepisy typizujące poważniejsze przestępstwa poprzedzają te, które typizują przestępstwa drobniejsze. Także i to nie sprzyja umiejscowieniu przepisu ogólnego przed szczególnym. Stąd zastrzeżenie, jakie czyni Autor, nie uwzględnia specyfiki prawa karnego jako takiego.

Na szczególną uwagę zasługują wywody Autora odnoszące się do dyrektyw wykładni funkcjonalnej. Autor daje się poznać jako zwolennik stosowania tej metody wykładni w celu korygowania wyników osiągniętych innymi metodami, przy czym umiejętnie dobiera przykłady wykorzystania metod tej wykładni przez Sąd Najwyższy.

Cały wywód prowadzony przez Autora w rozdziale II pracy stanowi swego rodzaju przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego pod kątem wykorzystania poszczególnych dyrektyw interpretacyjnych. Zbiór ten świadczy o szerokiej wiedzy Autora, bardzo dobrej orientacji w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Prezentując poszczególne orzeczenia Autor korzysta z głos do nich. Pewnym niedostatkiem pracy jest to, że omawiając orzeczenia Autor nie powołuje innych prac, niż glosy, co w wielu wypadkach byłoby uzasadnione. Dopiero w IV rozdziale, omawiając rolę wykładni doktrynalnej,

w szerszym zakresie sięga do literatury, jednak w tym wypadku są to przede wszystkim komentarze do kodeksu karnego, inna literatura jest w tym zakresie w znacznej części pomijana. Drugą wadę wywodu podniesiono wyżej – jest nią to, że niekiedy Autor nie zajmuje stanowiska odnośnie do prawidłowości metody wykładni zastosowanej przez Sąd Najwyższy lub też stanowisko przezeń zajęte nie jest dostatecznie umotywowane. Należy jednak podkreślić, że – także z uwagi na szeroki zakres pracy – zastrzeżenie to nie może wpływać na ogólnie wysoką ocenę wywodu zawartego w rozdziale II pracy. Autor pokusił się przecież o wskazanie orzeczeń sądowych wykorzystujących wszystkie dyrektywy interpretacyjne, co wymusiło dokonanie pewnej syntezy.

Trzeci rozdział pracy, zatytułowany „*Model holistyczny wykładni prawa karnego w judykaturze Sądu Najwyższego*”, obejmuje wskazanie przykładów stosowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnich latach derywacyjnej koncepcji wykładni prawa karnego. Autor przyjmuje w nim podobną metodę postępowania, jak w rozdziale III. Omawia poszczególne orzeczenia Sądu Najwyższego, w których zastosowano ten model wykładni, pod kątem sposobu, w jaki to uczyniono. Szczególną uwagę poświęca konfliktowi hipotez interpretacyjnych (s. 242 i n.), przy czym wywód jego w tym zakresie także jest przede wszystkim relacją ze sposobu, w jaki konflikt ten jest rozstrzygany w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Warto zauważyć, że omawiana przez Autora sytuacja konfliktu hipotez stosunkowo rzadko była uświadamiana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Co za tym idzie wywód, który prowadzi Autor w tym zakresie, jest w gruncie rzeczy tylko analizą kilku orzeczeń sądowych. Może się wydawać, że w związku z tym brak jest stwierdzenia, czy na gruncie orzecznictwa Sądu Najwyższego da się w ogóle wyodrębnić metodę rozstrzygania konfliktu hipotez interpretacyjnych.

Podobnie sporo uwagi Autor poświęca przypadkom niezastosowania holistycznego modelu wykładni i ich konsekwencjom (s. 246 i n.). Autor, wychodząc z założenia, że nie jest uprawnione przyznawanie dyrektywom językowym wykładni prawa prymatu innego, niż tylko chronologiczny, umiejętnie dobiera przykłady, wskazujące na wadliwość odwoływania się wyłącznie do dyrektyw językowych, przy braku odwołania się do innych. Odwołania do poszczególnych orzeczeń można ocenić jako prawidłowe, aczkolwiek niekiedy można je uznać za zdawkowe. Autor wskazuje kilkakrotnie (s. 250, 251), że zastosowanie innych metod wykładni mogło doprowadzić do korekty wyników wykładni językowej, nie podaje jednak, w

jaką stronę zmiany te mogłyby pójść, co – jak się wydaje – wzbogaciłoby wywód.

Podsumowaniem pracy jest jej rozdział IV, w którym Autor pokusił się o zrekonstruowanie modelu wykładni prawa karnego na tle judykatury Sądu Najwyższego. Autor rozpoczyna wywód od stwierdzenia, że nie istnieje żaden odrębny model normatywny wykładni prawa karnego, a jedynie da się wyróżnić pewne specyficzne warunki interpretacyjne, wynikające ze specyfiki prawa karnego. Wychodząc z takiego założenia Autor, pozostając na gruncie ogólnego modelu wykładni prawa, wskazuje podstawowe szczególne uwarunkowania występujące na gruncie prawa karnego. Pozostaje w tym w zgodzie z dotychczasowym dorobkiem doktryny. W zakresie oceny językowych granic wykładni wskazuje na poglądy poszczególnych przedstawicieli doktryny, wyraża własne wątpliwości w tym zakresie, jednak trudno ostatecznie wyrobić sobie zdanie, jak granice te ustawia sam Autor (s. 265). W zakresie oceny dyrektywy *in dubio pro reo* Autor należycie uzasadnia stanowisko, że obejmuje ona nie tylko wątpliwości o charakterze faktycznym, lecz także wątpliwości wykładnicze (s. 269). Słusznie stwierdza Autor, że nie jest możliwe stosowanie tej zasady w wypadku, kiedy rozstrzygnięcie mogłoby naruszyć interesy pokrzywdzonego (s. 275). Należy jednak wyrazić wątpliwość, czy Autor nie przecenia znaczenia tej zasady, skoro dopuszcza daleko nawet idące korekty treści odkodowanej normy, z wykorzystaniem tej zasady, gdy tymczasem znajduje ona zastosowanie, jak się wydaje, tylko pomocniczo, w wypadkach, gdy po zastosowaniu innych metod wykładni nadal istnieją wątpliwości, a zatem nie można uzyskać normy o jednoznacznej treści.

Stosunkowo szeroko omawia Autor zagadnienie tzw. wykładni kreatywnej (s. 276 i n.), przy czym wydaje się dopuszczać ją, aczkolwiek ze świadomością niedopuszczalności tworzenia prawa przez sądy. Autor stwierdza, że wykładnia kreatywna winna być należycie uzasadniona, jednocześnie dodaje, że jest ona w ostatnich latach stosowana dosyć szeroko przez Sąd Najwyższy. Warto zauważyć, że podaje w tym właśnie miejscu stosunkowo niewiele przykładów, zwłaszcza, jeżeli mieć na uwadze szerokie ilustrowanie orzecznictwem Sądu Najwyższego pozostałych części pracy. Samo uzasadnienie dopuszczalności wykładni kreatywnej nie jest przekonywujące. Nie jest bowiem wystarczające stwierdzenie, że każda wykładnia ma w pewnym sensie „prawotwórczy” charakter (s. 276). Jest to w pewnym sensie prawda, jednak czym innym jest dokonywanie interpretacji,

czym innym kreowanie w drodze wykładni nowej normy. Kolejne, zresztą słuszne, stwierdzenia, że norma nie wyznacza konkretnej jednostkowej decyzji, co sprawia, że rola sędziego jest twórcza, także nie uzasadniają dopuszczalności tzw. wykładni kreatywnej. Jest to bowiem nie tyle kwestia wykładni przepisu, co jego subsumcji. Jeżeli Autor jest zdania, że zawsze mamy w takim wypadku do czynienia z aktem wykładni mającym charakter twórczy, winien to bardziej szczegółowo uzasadnić.

Pracę zamyka krótkie podsumowanie, w którym Autor wskazuje, że Sąd Najwyższy zasadniczo przyznaje prymat, i to nie tylko chronologiczny, wykładni językowej. Autor trafnie zauważa skłonność Sądu Najwyższego do stosowania klasyfikacyjnej koncepcji wykładni (s. 309). Zwraca jednak uwagę, że ostatnio Sąd Najwyższy zaczyna w poszczególnych orzeczeniach stosować metodykę charakterystyczną dla koncepcji derywacyjnej (s. 310 – 311). Autor wskazuje na przykłady orzeczeń Sądu Najwyższego, w których uzasadniono rozstrzygnięcia prowadząc wykładnię zgodnie z tą właśnie teorią. Istnienie tych rozstrzygnięć Autor postrzega jako zjawisko pozytywne, ponieważ opowiada się za wypracowaniem w orzecznictwie modelu wykładni prawa karnego opartego właśnie na derywacyjnej koncepcji wykładni. Wnioski, jakie wyciąga z przeprowadzonej analizy skłaniają go do stwierdzenia, że konieczne jest szersze uwzględnianie pozajęzykowych dyrektyw wykładni prawa. Zwraca uwagę, że w wypadkach, kiedy Sąd Najwyższy dokonywał wykładni zgodnie z jej holistycznym modelem, orzeczenia były raczej akceptowane w doktrynie, jednak w sytuacji, gdy opierał się wyłącznie na dyrektywach językowych, orzeczenia te spotykały się z krytyką (s. 323). Wydaje się, że tak postawiony wniosek jest w pewnym zakresie uprawniony, aczkolwiek sama analiza orzecznictwa i glos powołanych przez Autora wskazuje, że nie zawsze sytuacja wyglądała tak jednoznacznie, jak stwierdza to Autor. Jednak z wnioskiem postawionym w zakończeniu pracy – przy założeniu, że mamy do czynienia z pewnym uogólnieniem – można się zgodzić. Proponuje także stosowanie liczbowej metody ważenia dla potrzeb interpretacji karnistycznej. Nie negując wartości, którą mogłaby owa metoda mieć, należy zastrzec, że wydaje się, iż tego rodzaju rozwiązanie wydaje się być nieco sztywne, tym bardziej, że nie wszystkie dyrektywy interpretacyjne muszą mieć zastosowanie do wszystkich wchodzących w grę przepisów (dotyczy to np. wykładni historycznej).

Ogólna ocena pracy, przedstawionej przez Dr. Piotra Wiatrowskiego musi być jednak wysoka. Autor podjął się trudu przeanalizowania

orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach karnych pod kątem stosowania dyrektyw wykładni oparta jest na szerokiej bazie źródłowej, przeprowadzona prawidłowo, wskazuje na bardzo dobrą orientację Autora w analizowanej problematyce. Niewątpliwie Autor doskonale czuje się w czystej teorii prawa, co ułatwia mu analizę metod wykładni stosowanej przez Sąd Najwyższy. Praca stanowi samodzielne rozwiązanie problemu badawczego. Niewielkie zastrzeżenia podniesione w treści recenzji sprowadzają się najczęściej do braku zajęcia stanowiska w kwestiach szczegółowych, nie najistotniejszych dla zasadniczego toku wywodu. Autor niewątpliwie jest bardziej teoretykiem prawa, niż karnistą, co sprawia, że niekiedy jego wywód pozostawia u czytelnika interesującego się prawem karnym pewien niedosyt. Jednak niewątpliwie praca Dr. Piotra Wiatrowskiego jest udana i spełnia wymogi określone stosownymi przepisami.

Na podkreślenie zasługuje przejrzystość wywodu. Prawidłowe rozplanowanie pracy nie jest jeszcze wystarczające dla uzyskania jego klarowności. Autor jednak prowadzi analizę w sposób przejrzysty, operując poprawną polszczyzną, starannie prezentując powoływane stanowiska, artykułując wnioski i należycie je uzasadniając. Skutkuje to tym, że mimo trudności podjętego tematu pracę czyta się z przyjemnością.

2. Ocena dorobku naukowego Dr. P. Wiatrowskiego

Przedstawiony do oceny dorobek naukowy Dr. Piotra Wiatrowskiego (ponad 40 pozycji po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych) obejmuje dość szerokie spektrum zagadnień. Skupia się wokół kilku zasadniczych tematów. Pierwszy, związany zasadniczo z teorią prawa. Do tego nurtu należy także recenzowana praca habilitacyjna. Jednak Autor posiada w dorobku także inne prace odnoszące się do zasad wykładni prawa, dotyczące zagadnień filozofii interpretacji prawniczej, metod i dyrektyw interpretacji prawa, sądowej wykładni prawa (np. *Filozofia interpretacji prawniczej*, cz. I, *Palestra* 2010, nr 11-12, s. 69-74, cz. II *Palestra* 2011, nr 3-4, s. 101-108; cz. III, *Palestra* 2011, nr 3-4, s. 101-108). W pracach pojawiają się też zagadnienia z zakresu prawa konstytucyjnego i finansowego (np. *Problem kontroli konstytucyjności ustaw przez sądy*, ZN UEK *Problemy społeczne, polityczne i prawne*, Kraków 2011, nr 870, s. 207-218), jest zresztą autorem podręcznika „*Wprowadzenie do prawa polskiego*” (Kraków 2002, s. 255). Świadczy to o

szerokości jego zainteresowań naukowych, które wiążą się nie tylko z prawem karnym, lecz także z innymi dyscyplinami.

W dziedzinie prawa karnego aktywność Autora skupia się na kilku zagadnieniach. Są nimi w pierwszym rzędzie przestępstwa korupcyjne (np. *Korupcja i jej zapobieganie. Wręczenie kontrolne czy kontrolowane (uwagi de lege ferenda)*, ZN AE w Krakowie Nr 690, *Prace z zakresu prawa karnego*, Kraków 2005, s. 95-112); *Regulacja prawna wlanej protekcji w kodeksie karnym z 1997 r.*, ZN AE 2006, nr 725, s. 119-135; *Zjawisko korupcji w ujęciu historycznym*, Cz, I, *Palestra* 2006, nr 7-8, s. 189-192, cz.II, *Palestra* 2006, nr 9-1-, s. 175-183; *odpowiedzialność za współdziałanie przy przestępstwach korupcyjnych*, PS 2009, nr 9, s. 103-113; *Typy kwalifikowane sprzedajności w kodeksie karnym z 1997 r.*, *Palestra* 2012, nr 3-4, s. 58-68), w drugim przestępstwa rozbójnicze (np. *Znamiona rozbójnika kwalifikowanego*, *Prokuratura i Prawo* 2007, nr 4, s. 78-93, *Historia rozbójnika cz. I*, *Palestra* 2007, nr 11-12, s. 168-173, cz. II, *Palestra* 2008, nr 1-2, s. 160-168; *Typ podstawowy przestępstwa rozbójnika w doktrynie i orzecznictwie*, *Prokuratura i Prawo* 2010, nr 3, s. 62-81). Większość przedłożonych do recenzji prac skupia się właśnie na tych zagadnieniach. Trzecim wątkiem, aczkolwiek zauważalnie słabiej reprezentowanym, jest problematyka przestępstw gospodarczych (np. *Przestępstwo oszustwa ubezpieczeniowego w teorii i praktyce wymiaru sprawiedliwości (w:) Ubezpieczenia gospodarcze. Wybrane zagadnienia prawne*, warszawa 2011, s. 292-300; *Ustawowe znamiona oszustwa przetargowego w Kodeksie karnym z 1997 r. (w:) Nowe podejście do zamówień publicznych – zamówienia publiczne jako instrument zwiększania innowacyjności gospodarki i zrównoważonego rozwoju. Doświadczenia polskie i zagraniczne*, red. J.Niczyפורuk, J.Sadowy, M.Urbanek, cz.I, *UZP Warszawa* 2011, s. 205 -212). Pojedyncze prace dotyczą zagadnień z zakresu części ogólnej prawa karnego, jak zagadnienie niepoczytalności (np. *Prawnokarne znaczenie zakłóceń psychicznych sprawcy czynu zabronionego*, *Prawo i Medycyna* 2007, nr 4, s. 61-78;). Należy zauważyć, że zakres zainteresowań naukowych Autora w obrębie prawa karnego jest stosunkowo wąski. Z drugiej wszakże strony zainteresowania poza obszarem prawa karnego są stosunkowo szerokie. Przy tym prace Autora z zakresu teorii prawa są częstokroć ukierunkowane prawnokarnie, co sprawia, że mają wartość także na gruncie tej dziedziny nauki.

Merytorycznie dorobek Autora można uznać za wartościowy. Opracowania są na dobrym poziomie. Niejednokrotnie, zwłaszcza w pracach z zakresu wykładni prawa karnego, Autor porusza kwestie istotne, oryginalnie stawiając problemy i je rozwiązując. W zakresie prac dotyczących zagadnień najbardziej Autora interesujących z zakresu prawa karnego – czyli

dotyczących korupcji oraz przestępstw rozbójniczych dorobek jego można ocenić jako solidny. Prace jego nie są może bardzo liczne, jednak niekiedy dosyć obszerne, a nadto należy je ocenić jako wartościowe. Z uwagi na powyższe należy uznać, że dorobek Dr. Piotra Wiatrowskiego uprawnia do stwierdzenia, że Jego dorobek naukowy po otrzymaniu stopnia doktora stanowi znaczny wkład w rozwój nauki prawa karnego, a Habilitant wykazuje się istotną aktywnością naukową.

Udział w konferencjach, prezentowane referaty oraz ich zamieszczenie w materiałach pokonferencyjnych jest potwierdzeniem naukowej pozycji Habilitanta.

W zakresie działalności naukowo – dydaktycznej Habilitanta należy zwrócić uwagę na wspomniane już autorstwo podręcznika obejmującego prezentację podstawowych instytucji głównych gałęzi polskiego prawa (*Wprowadzanie do prawa polskiego, Kraków 2002*). Jest także autorem bądź współautorem rozdziałów podręcznika *Podstawy prawa dla ekonomistów* (Kraków 2005) oraz współautorem zbiorów *kazusów z zakresu różnych gałęzi prawa*.

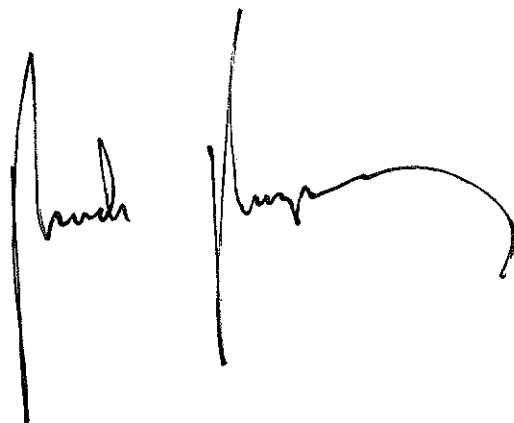
Szeroki zakres dydaktyki (podstawy prawa, prawo gospodarcze, prawo spółek handlowych, prawo pracy, prawo karne skarbowe, prawo w turystyce), prowadzonej zarówno na studiach dziennych, wieczorowych i zaocznych na Uniwersytecie Ekonomicznym i na studiach podyplomowych jest ważnym czynnikiem samoświadomości zawodowej, umiejętności jasnego prezentowania poglądów naukowych i pełniejszego rozumienia istoty zarówno prawa karnego sensu stricto, jak i innych gałęzi prawa. Habilitant przez wiele lat prowadził również wykłady zleczone z podstaw prawa i prawa gospodarczego w uczelniach niepublicznych – Wyższej Szkole Handlowej, Wyższej Szkole Ubezpieczeń, Profesjonalnej Szkole Biznesu, Małopolskiej Wyższej Szkole Zawodowej oraz Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej).

Dość skromny jest dorobek Habilitanta w zakresie opieki naukowej nad studentami, co związane jest z tym, że dopiero od roku prowadzi seminaria magisterskie (jest promotorem jedynie czterech prac magisterskich), jednakże jest również promotorem wielu prac przygotowanych w ramach studiów podyplomowych. Od 2005 r. jest opiekunem naukowym studentów studiów podyplomowych na kierunku Prawo zamówień Publicznych. W latach 2000 do 2012 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji dyscyplinarnej ds. Studentów UEK w Krakowie.

O Jego pozycji naukowej świadczy fakt, że w 2010 r. na zlecenie Pełnomocnika rządu ds. Opracowania Programu Zapobiegania Nieprawidłowościom w Instytucjach Publicznych przygotował zasady transparentnej procedury kwalifikacyjnej do rad nadzorczych spółek Skarbu państwa.

3. Konkluzja

Uważam, że zarówno praca habilitacyjna, jak i dorobek naukowy dr. Piotra Wiatrowskiego spełniają kryteria zawarte w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 ze zm.).

A handwritten signature in black ink, consisting of a vertical line on the left and a more complex, stylized shape on the right.

22.06.2013 r.